



## ***Munio: Strażnik Księżyca*** **Pressbook**

**Czołówka:****Reżyseria:**

Alexandre Heboyan  
Benoît Philippon

**Scenariusz:**

Jérôme Fansten  
Benoît Philippon

**Produkcja:**

Francja

**Czas trwania:**

85 min.

**Reżyseria dubbingu:**

Agnieszka Matysiak

**Opracowanie dialogów:**

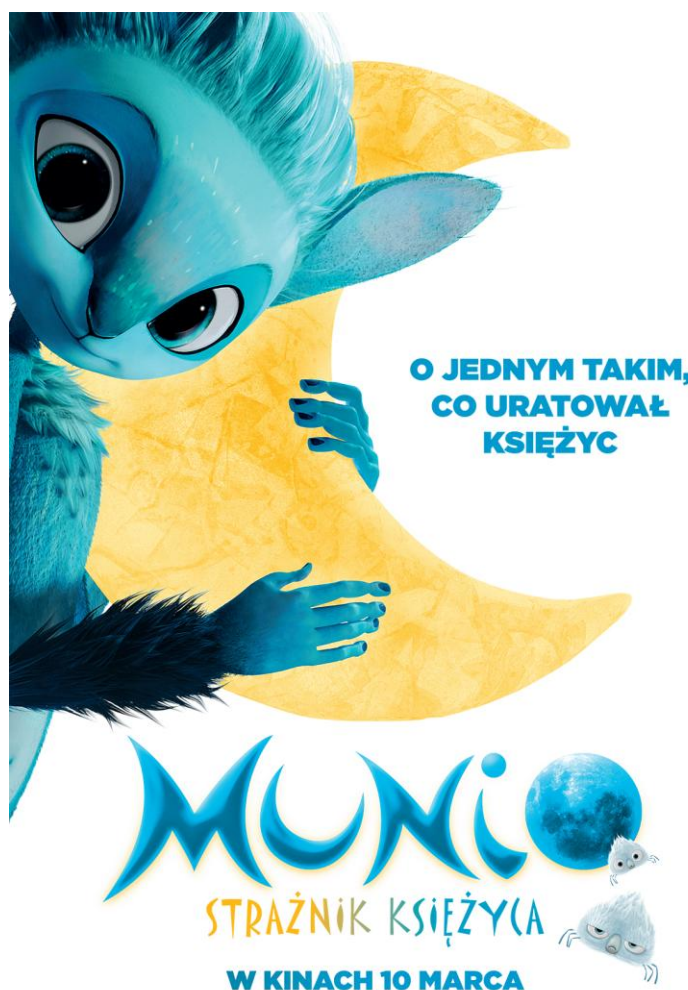
Bartek Fukiet

**Realizacja dźwięku:**

Zdzisław Zieliński

**Obsada (polski dubbing):**

Jędrzej Hycnar – Munio  
Olga Kalicka – Glim  
Mikołaj Roznerski – Stalon  
Wojciech Paszkowski – Xolal  
Andrzej Blumenfeld – Jul  
Jacek Kawalec – Fosfo  
Przemysław Bluszczyk – Leon  
Mariusz Czajka – Koks

**OPIS FILMU:**

Pełna humoru, niesamowitych przygód i prawdziwych wzruszeń cudowna animowana opowieść od twórców hitów "Mały książę" i "Kung Fu Panda".

Munio niespodziewanie zostaje wybrany Strażnikiem Księżyca. Dla równowagi mianowany zostaje również Strażnikiem Słońca – Stalon. Pierwszego dnia ich nowej pracy zły mag wykrada Słońce i Księżyc. Czas je odzyskać!

**NAGRODY:**

**2015** – nominacja do nagrody Złote Koziolki - Jury Międzynarodowego na Międzynarodowy Festiwal Filmów Młodego Widza Ale Kino!



### O PRODUKCJI:

Twórcy hitów "Mały książę" i "Kung Fu Panda" przedstawiają magiczną historię małego bohatera, który udowodni całemu światu, że jeśli masz wielkie serce i wiernych przyjaciół, nie ma dla ciebie rzeczy niemożliwych!

W pewnej magicznej krainie, wesoły psotnik, Munio, niespodziewanie i ku zaskoczeniu wszystkich zostaje wybrany do arcyważnego zadania – wraz z bohaterskim Stalonem mają strzec Księżyc i Słońca. Dla beztróskiego i kochającego zabawę Munia to nie lada wyzwanie! Niestety, dość szybko z serii niefortunnych zdarzeń i nadarzającej się okazji korzysta zły mag, który wykrada Księżyc i Słońce. Munio musi wyruszyć w pełną przygodę i niebezpieczną podróż, żeby naprawić swój błąd. Czas przywrócić porządek na niebie!

### TWÓRCY FILMU:

Za nagrodzoną m.in. Young People's Jury Award podczas TIFF Kids International Film Festival wspaniałą animację odpowiadają producenci "Małego księcia". Film jest oryginalnym pomysłem Benoît Philippona, który napisał scenariusz oraz wspólnie z doświadczonym rysownikiem Alexandrem Heboyanem, mającym na koncie pracę przy hitach "Kung Fu Panda" oraz "Potwory i spółka", zajął się reżyserią. Za oprawę wizualną i konstrukcję postaci odpowiadał Nicolas Marlet, który narysował bohaterów filmów "Madagaskar", "Kung Fu Panda" i "Jak wytresować smoka", a dyrektorem artystycznym został Aurélien Predal, który pracował przy takich produkcjach, jak "Pingwiny z Madagaskaru", "Mały Książę", "Hotel Transylwania 2" oraz "Sing". Film zdążył już podbić serca publiczności w Europie, a w tym roku trafi także do amerykańskich kin.

### POLSKI DUBBING:

W obsadzie polskiego dubbingu znaleźli się znani i lubiani Mikołaj Roznerski ("7 rzeczy, których nie wiecie o facetach", "Kochaj", "Porady na zdrady"), który wcielił się w bohaterskiego i pewnego siebie Stalona oraz Olga Kalicka (serial Rodzinka.pl, "Balerina"), która zagrała mądrą i odważną Glim. W roli Munia, tytułowego Strażnika Księżycy, usłyszymy wielką nadzieję polskiego dubbingu, debiutującego na dużym ekranie Jędrzeja Hyncara, młodszego brata aktora i reżysera Marcina Hyncara. Młodym aktorom towarzyszą rodzime gwiazdy dubbingu: Przemysław Bluszcz, Artur Dziurman, Jacek Kopczyński, Rafał Zawierucha, Jacek Kawalec oraz Andrzej Blumenfeld.

### RECENZJA:

#### **„Jak odzyskać księżyc?”**

Autor: Dorota Kostrzewa, 09 marca 2017

"Munio: Strażnik księżycy" przenosi widzów do mitycznej krainy, w której zgodnie z pradawnymi wierzeniami słońcem i księżycem sterują specjalnie do tego powołani strażnicy; to wyłącznie dzięki ich pieczołowitej pracy ciała niebieskie pojawiają się i znikają na niebie z taką płynnością i w całkowitej harmonii. Gdyby coś kiedyś poszło nie tak, świat mógłby przestać istnieć. Wizja takiej katastrofy pojawia się, gdy na strażnika księżycy – z pozoru przypadkowo – wybrany zostanie nie szkolony do tego zadania Leeyoon (w polskiej wersji językowej – Leon), tylko zupełnie nieprzygotowany i – wydawać by się mogło – nieporadny Munio. Jak się jednak okazuje, to, co na początku wydawało się tylko niefortunnym zbiegiem okoliczności, od początku było częścią z góry ustalonego planu.

Francuska animacja Alexandre'a Hebojana i Benoîta Philippona pełna jest magicznych wierzeń mających korzenie w kulturach z różnych części świata – jest tu wiara



w przeznaczenie, opatrność, intuicję, wybrańca losu, sprawczą moc snów i potężną siłę płynącą z pewności siebie. Świat przedstawiony w "Muniu" jest do tego bogaty w szczegóły i zachwycająco piękny! Mnóstwo w nim soczystych kolorów, wymyślnych, surrealistycznych stworzeń i hipnotyzujących, fluorescencyjnych dopełnień. Jakby tego było mało, animacja komputerowa – poziomem wykonania nieodbiegająca znacznie od dokonań najlepszych wytwórni na świecie – urozmaicona jest sekwencjami rysunkowymi. Wszystko to sprawia, że od ekranu nie da się oderwać wzroku. Szkoda więc, że to pozytywne wrażenia psują momentami zbyt nachalne inspiracje znanymi animacjami – można tu dostrzec nawiązania do wielu bajek Disneya i Pixara (strażnik słońca wzorowany na Herkulesie, podwodny stwór Fosfo ładząco podobny do świetlika z "Księżniczki i żaby" czy jeden z bohaterów kojarzący się z ludkami z krótkometrażówki "Noc i Dzień"), a także dzieł Miyazakiego (szczególnie "Ruchomego zamku Hauru"). Najbardziej niezrozumiałe jest jednak za bardzo oczywiste upodobnienie głównego bohatera do przedstawicieli ludu Na'vi z "Avatara" – chęć przypodobania się widzom zepsuła złudzenie oryginalności tej historii i sprawiła, że Munia po prostu nie da się traktować jako niezależnej postaci. Pojawia się także pytanie, czy pozostałe – wyglądające na oryginalne – pomysły twórców też nie zostały skądś zaczerpnięte.

Nawiązania do swoich ulubionych bajek młodsze dzieci – rzecz jasna – uznają za zaletę "Munia". Podobnie jak sympatycznych bohaterów, reprezentujących wielokrotnie powielane w opowieściach dla dzieci postawy. Tytułowy Munio to taki cherlawy, mało męski Marty McFly, a skontrastowany z nim strażnik słońca Stalon przypomina typ Biffa Tannena, tylko znacznie miłszego. To zresztą duży atut "Munia", że jego wszyscy bohaterowie są w gruncie rzeczy pozytywnymi postaciami, nawet jeśli początkowo podejmowali niewłaściwe decyzje. Nie zdradzę też chyba za dużo, pisząc, że główny szwarczarakter nie zostaje pokonany przy użyciu siły, tylko sposobu – z maluchami pozostanie więc mądre przesłanie o konieczności wśluchiwania się w innych i dawania im szansy na poprawę.

Jeszcze jedną wyraźną zaletą francuskiej animacji jest jej dziewczęca bohaterka – Glim. Ulepiona z wosku (co może być metaforą nie tylko kruchości i delikatności, ale także utrudniającej życie choroby) dziewczynka nie waha się, by wyruszyć na wyprawę z misją ratowania świata na równi z męskimi bohaterami obdarzonymi magicznymi mocami. Jest inteligentna, czytana, odważna i niezależna, a jej udział w posłannictwie jest znaczący. Dla niektórych to pewnie niewiele, ale biorąc pod uwagę, jak mało w kinie dla dzieci pełnoprawnych i zasługujących na naśladowanie bohaterek, to może być ostateczny argument za tym, by wybrać się do tej cudownej krainy.

[<https://www.filmweb.pl/review/Jak+odzyska%C4%87+ksi%C4%99%C5%BCyc-19855>]

Na podstawie materiałów:

<http://www.kinoinfo.pl/szukaj.jsp>

[dostęp: 02.08.2018 r.]